



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Bezpieczeństwo i komfort w przestrzeni miejskiej. Analiza występowania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum Katowic

**Author:** Monika Żak, Michał Zielonka

**Citation style:** Żak Monika, Zielonka Michał. (2019). Bezpieczeństwo i komfort w przestrzeni miejskiej. Analiza występowania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum Katowic. "Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa", (2019), T. 10, s. 116-138. DOI: 10.31261/GSS\_SN. 2019.10.08



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Monika Żak

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <http://orcid.org/0000-0002-3472-1864>

Michał Zielonka

Szkoła Policji w Pile

## Bezpieczeństwo i komfort w przestrzeni miejskiej Analiza występowania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum Katowic

**Abstract:** The quality of life is largely determined by the space. The more friendly is space, the better is evaluation of its functioning and existing. Some places in the city space are particularly important because of their functions. The center of city significantly influences on the opinion about the whole city. This article presents a part of research results which were conducted to determine the occurrence of socially degraded space in the city center of Katowice and residents' and users' opinions about functionality of the city center.

**Key words:** space, city, safety, city center, socially degraded space.

Miasto i przestrzeń, w którym jednostka funkcjonuje, w dużym stopniu determinują jakość i komfort jej życia. Wybór przestrzeni przyjaznej jest często kluczowym elementem procesu decyzyjnego kwestii wyboru miejsca życia. Istnienie w przestrzeni miejskiej punktów, które są postrzegane w sposób zdecydowanie negatywny, warunkuje świadomy wybór miejsca życia. Często jednak nie ma takiej możliwości i jakość życia jest uzależniona od otoczenia fizycznego i społecznego. „Są [...] takie przestrzenie, które zdają się psuć zadbaną tkanę miasta. Miejsca zaniedbane, brudne, zbiorowiska miejskiego szlamu i odpadów.

Miejsca, gdzie każe się mieszkać tym, którzy z jakichś powodów nie pasują do reszty mieszkańców” (Michel, 2016, s. 157). Takie miejsca występują niemalże w każdym mieście. Czasem są postrzegane jako gorsze dzielnice, gorsze osiedla, ale często mają charakter przestrzeni społecznie zdegradowanych. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wyników badań na temat występowania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum Katowic. Analiza obejmuje opinie mieszkańców, użytkowników oraz funkcjonariuszy policji, którzy pełnią tam swoją służbę.

## Przeźren i miasto w ujęciu teoretycznym

Przeźren jest elementem konstytuującym funkcjonowanie człowieka — jej stan i funkcjonalność w dużej mierze determinuje jakość życia użytkowników. Biorąc pod uwagę jej znaczenie stała się ona przedmiotem zainteresowania wielu nauk, co zaowocowało bogatym dorobkiem teoretycznym i empirycznym dziedzin humanistycznych i tzw. ścisłych. Takie bogactwo jest świadectwem znaczenia i roli przeźreni, jaką odgrywa ona w sposobie funkcjonowania i rozwoju społeczeństw, a jej rozwój jest również rozwojem społecznym. „Przeźren zawsze była wysoko cenionym dobrem, toteż człowiek od zarania swoich dziejów usiłował ją sobie podporządkować i zawłaszczyć. Przeźren uważana przez jakąś grupę za własną stawała się terytorium, którego broniono przed innymi i walczone o jego rozszerzenie. Walkę o przeźren toczyły i toczą nadal plemiona, grupy etniczne i narody. Ale walka o przeźren toczy się także wewnątrz poszczególnych społeczności” (Jałowicki, 2001a, s. 440). Analizując różne podejścia i sposoby badania przeźreni, można zauważyć różnorakie perspektywy badawcze, które na pierwszy rzut oka mogą nawet czasem pozostawać z sobą w sprzeczności. Stanowi to tylko potwierdzenie, jak istotnym i zarazem skomplikowanym pojęciem jest właśnie przeźren. „Te różne sposoby pojmowania przeźreni społecznej wynikają zresztą nie tyle z braku precyzji pojęciowej, ile z pewnych nastawień filozoficznych — z reguły niezwerbalizowanych, a często nawet nieuświadamianych przez używających te określenia” (Jałowicki, Szczepański, 2002, s. 302—303). Z uwagi na mnogość opracowań dotyczących przeźreni nie jest możliwe zaprezentowanie wszystkich możliwych propozycji definicyjnych tegoż pojęcia, dlatego ograniczymy się do przedstawienia kilku socjologicznych ujęć. Jednym z pierwszych socjologów, którzy zajęli się pojęciem przeźreni, był Emil Durkheim, który rozpatrywał to zagadnienie przede wszystkim w kategoriach warunków życia ludów pierwotnych (por. Majer, 2004, s. 29). Dla tych ludów to właśnie przeźren była wyznacznikiem egzystencji: warunkowała bezpieczeństwo, możliwość zdobycia pożywienia, ułatwiała bądź utrudniała rozwój. „Określona i zamknięta przeźren w postaci pieczary, grotu, lepianki, szałas, jurty, igloo, łodzi, chałupy, domu, willi czy pałacu jest nieodłącznym atrybutem

jednostki i rodziny” (Wallis, 1977, s. 7). Z kolei Georg Simmel wskazywał na trzy podstawowe znaczenia, czy też aspekty przestrzeni dla funkcjonowania życia społecznego: „[...] znaczenia przestrzeni jako jednej z form, dzięki której realizuje się życie społeczne, znaczenia przestrzeni jako wymiaru zachodzenia interakcji społecznych i istnienia przestrzeni w jej znaczeniu fizycznym, a zwłaszcza społecznym i psychologicznym” (Majer, 2004, s. 31). W założeniu G. Simmla wyraźnie widać wzajemne uwarunkowania przestrzeni oraz życia społecznego — to przestrzeń decyduje o życiu jej mieszkańców, ale jednocześnie to sami mieszkańcy tworzą charakter i obraz danej przestrzeni, danego terytorium. Ta wzajemna zależność sprawia, że o ogólnym charakterze przestrzeni decydują zarówno jej warunki naturalne, geograficzne, jak i ludzie decydujący się lub zmuszeni do tego, by zamieszkać na danym obszarze. „Człowiek w toku świadomego oddziaływania na przyrodę, uwarunkowany stanem sił wytwórczych i stosunkami produkcji kształtuje swoją życiową przestrzeń, rozwijając w tej przestrzeni uwarunkowane przez nią w pewnym stopniu różnego rodzaju działania: polityczne, ideologiczne, kulturalne itp., które nadają tej przestrzeni sens i znaczenie” (Jałowicki, 2001b, s. 39). Taki stan rzeczy skutkuje tym, że badając przestrzeń winniśmy używać raczej określenia „przestrzeń społeczna”, gdyż to ludzie tworzą daną przestrzeń. „Przestrzeń społeczna jest wypadkową relacji zachodzących między materią fizyczną, kulturową i społeczną. Ludzie żyją i działają w przestrzeni, ale równocześnie wytwarzają ją, nadają jej znaczenia i wartości” (Popławska, 2016, s. 139). Kładąc nacisk na relacje międzyludzkie zachodzące w przestrzeni postuluje się nazywać ją właśnie przestrzenią społeczną.

Współcześnie bada się przestrzeń w kontekście jej trzech podstawowych wariantów: przestrzeń publiczna, prywatna, konsumpcji. „Tradycyjna przestrzeń publiczna to centrum miasta z siecią ulic i placów, zbiorem ważnych budowli, pomników, obecnością zieleni. To przestrzeń otwarta dla najróżnorodniejszych form kontaktu i zachowań codziennych oraz odświętnych” (Dymnicka, 2013, s. 53). Przestrzeń publiczną charakteryzuje przede wszystkim dostępność — każdy zainteresowany ma prawo i możliwość skorzystania z tego, co taka przestrzeń oferuje. Inaczej sprawa ma się w przypadku przestrzeni prywatnej, której podstawowym wyróżnikiem jest ograniczenie korzystania i uczestnictwa w niej wyłącznie do właścicieli oraz osób przez nich zaproszonych. Posiadanie prawa do przestrzeni prywatnej skutkuje możliwością decydowania o jej kształcie i funkcjonowaniu. Przestrzeń konsumpcji to miejsce, gdzie dochodzi do konsumowania dóbr i usług. Zdaniem B. Jałowickiego jest to „obszar działań związanych ze społecznym bądź indywidualnym spożywaniem dóbr i usług oraz z prostą i rozszerzoną reprodukcją zdolności do pracy” (Jałowicki, 2000, s. 9). Może ona mieć charakter elitarny lub egalitarny (choć ta elitarność nie stanowi podstaw do wykluczenia).

Jedną z form przestrzeni społecznej jest niewątpliwie miasto. Jest ono efektem działalności człowieka, który w ten sposób przekształcił i dostosował do swoich potrzeb określoną przestrzeń fizyczną, geograficzną, naturalną. Historia powstawania miast jest tak długa, jak długa jest historia łączenia się ludzi w skupiska i zamieszkiwania małych obszarów geograficznych. „Miasta powstawały ze

skupienia się na niewielkich i naturalnie lub sztucznie ograniczonych obszarach ludności różnego pochodzenia. Jak przypuszczają niektórzy badacze, można początków skupień o charakterze miejskim doszukiwać się w późniejszych fazach życia plemiennego. Skupienia takie miały początkowo charakter niestały, przejściowy. Nadawały jednak szczególny charakter miejscom, w których się dokonywały” (Rybicki, 1972, s. 30). Elastyczność i płynność miast, zjawisk i procesów miejskich sprawia, że bardzo trudno sformułować definicję miasta, która w pełni oddawałaby jego charakter i możliwości. „Jakkolwiek by nie spojrzeć na miasto, to okazuje się, że jest to twór niezwykle złożony i z trudnością poddaje się całościowemu badaniu. Różne aspekty organizmu miejskiego złożonego, najogólniej rzecz biorąc, z elementów przestrzenno-materialnych oraz ludzi z ich złożoną organizacją i kulturą wymagającą różnorodnych i wielostronnych ujęć. Miasto stało się zatem przedmiotem badań historii, geografii społecznej, ekologii, demografii, urbanistyki, ekonomii, socjologii, politologii, antropologii” (Malikowski, 1998, s. 55). W ramach samej socjologii sformułowano wiele różnych propozycji definicyjnych. Można zauważyć, że większość z nich łączy nacisk na zachodzące w przestrzeni interakcje społeczne, które są warunkiem niezbędnym istnienia i rozwoju miast. Najogólniej można ująć miasto jako „grupę ludzką o określonej liczebności i strukturze, reprezentującą określony etap społecznej organizacji, przejawiającą określone formy społecznej interakcji, pełniącą określone formy w ramach społecznego podziału pracy i kształtującą zajętą przez siebie przestrzeń w sposób pozwalający na wykonywanie tych funkcji i na najpełniejsze zaspokajanie swych zbiorowych potrzeb” (Ziółkowski, 1965, s. 64).

Współczesne miasta są tworem niezwykle złożonymi i dynamicznymi. Procesy, jakie w nich zachodzą, pokazują przemiany życia społecznego, rozwój technologiczny i aktualne problemy społeczno-ekonomiczne. „[...] trudno nam dziś znaleźć cokolwiek, co by miastem nie było, co wymykałoby się miastu jako społecznemu procesowi uspołecznienia. Współczesność charakteryzuje się więc tym, że kłopotliwe jest wskazanie jakiegokolwiek aspektu naszego życia, jego sfery, ale też obszaru geograficznego, który nie byłby chociażby infiltrowany przez wytwory i produkty miasta, przez jego atmosferę i obowiązujące w nim zasady” (Krajewski, 2011, s. 114). Dzisiejsze miasta są tworem bardzo dynamicznym, ulegają ciągłym przeobrażeniom zarówno w swej strukturze, jak i w relacjach społecznych w nich zachodzących. „Dawne zasady kierujące nowoczesnym miastem wprawdzie niekiedy pokrywają się z nowymi, ale nie zawsze wytrzymują próbę czasu zestawione z wartościami kapitalizmu przemysłowego opartymi na elastyczności, zdolności adaptacji, nieprzewidywalności i niestałości struktur, słowem — nieciągłości” (Dymnicka, 2016, s. 29). Przemiany te dotknęły również centrum miasta, które nieco straciło na znaczeniu — w wielu przypadkach przestało pełnić swoje funkcje społeczno-kulturalne na rzecz galerii handlowych. „[...] centrum miasta to nie tylko miejsce wymiany handlowej, lecz także swoisty teatr, na którego scenie toczy się życie publiczne, osadzone w tradycji i kulturze danego miasta” (Bejnarowicz, 2007, s. 157). Takie podejście do centrum miasta

jest bardzo bliskie socjologom, którzy w jego funkcjonowaniu upatrują bardzo wielu zjawisk społecznych oraz relacji międzyludzkich. Dzisiejsze centra miast muszą stale konkurować z innymi elementami przestrzeni, które mieszkańcom i użytkownikom jawią się jako atrakcyjniejsze, przyjaźniejsze, mają również bardziej dynamiczny wymiar i łatwiej dostosowują się do zmieniających się trendów i oczekiwań społecznych. Współcześnie bardzo często mamy do czynienia z przenoszeniem funkcji centrum na peryferie miasta. Centrum utraciło nieco na swoim znaczeniu. Kiedyś zamieszkiwanie centrum miasta było tożsame z posiadaniem wysokiego statusu społecznego, dzisiaj serce miasta przestało być atrakcyjnym miejscem zamieszkania i straciło na wadze w stosunku do peryferyjnych dzielnic miast. Centrum stało się miejscem „bywania”, a nie mieszkania.

## Pojęcie przestrzeni społecznie zdegradowanej

Współczesne miasta borykają się z wieloma problemami, których konsekwencje przekładają się na jakość życia mieszkańców i użytkowników. Niniejszy artykuł dotyczy problematyki przestrzeni społecznie zdegradowanych, które mogą funkcjonować wyłącznie w świadomości mieszkańców, ale mogą również pokrywać się ze zdegradowanymi przestrzeniami fizycznymi. Sytuacja taka może mieć miejsce, gdy daną przestrzeń podda się procesom rewitalizacji bez eliminowania zjawisk, które są przyczyną degradacji teje przestrzeni. „Termin »przestrzeń zdegradowana« może wywoływać wiele różnych skojarzeń. Tak np. dla urbanistów i architektów zajmujących się zagadnieniem tzw. rewitalizacji starych dzielnic lub części miasta, zwłaszcza tych, które mają za sobą przeszłość historyczną, przestrzeń zdegradowana może oznaczać tę, która kiedyś była przestrzenią znaczącą, później jednak uległa degradacji i w procesie rewitalizacji trzeba przywrócić jej dawny blask i znaczenie. [...] W naszym rozumieniu termin »przestrzeń zdegradowana« to wieloaspektowy problem percepcji przestrzeni. O jej »zdegradowanym« charakterze decyduje nie tyle jej wygląd fizyczny, ile skojarzenia, które budzi wśród mieszkańców miasta ze względu na typ interakcji, jakie zazwyczaj zachodzą w tej przestrzeni” (Wódcz, 1989, s. 136—137). Na rysunku 1 przedstawiono ścieżkę tworzenia się przestrzeni społecznie zdegradowanych, gdzie najważniejszym problemem jest aprobowanie (oznaczające brak reakcji) na pojawiające się najpierw incydentalnie, a później masowo, zachowania patologiczne, które skutkować będą zniszczeniem danej przestrzeni (przede wszystkim w świadomości społecznej). Zniszczeniu temu może (choć nie musi) towarzyszyć jednocześnie niszczenie przestrzeni w wymiarze geograficznym, środowiskowym oraz w strukturze tamtejszej zabudowy.



**Rys. 1.** Model powstawania przestrzeni społecznie zdegradowanych

Źródło: Opracowanie własne.

Degradacja przestrzeni to nie tylko zniszczenia jej fizycznego wymiaru, które utrudniają funkcjonowanie, rażą estetycznie i szkodzą wizerunkowi danego miasta, wsi, ale także degradacja społeczna, która przynosi zdecydowanie gorsze skutki, aniżeli ta fizyczna, estetyczna. Społeczna degradacja określonych przestrzeni miejskich jest zatem związana przede wszystkim z pewnymi zachowaniami, które przez ogół społeczeństwa i jego system normatywny są uznawane za patologiczne, burzące określony ład społeczny. Należy podkreślić, że — choć stosunkowo rzadko się to zdarza — degradacji społecznej przestrzeni nie musi towarzyszyć degradacja fizyczna. Przestrzenie społecznie zdegradowane są wynikiem nagromadzenia się zjawisk o charakterze patologicznym, które w sposób znaczący zakłócają życie mieszkańców. Jak pisze Jacek Wódz, „przestrzeń zdegradowana to nie tylko przestrzeń fizyczna, ale także przestrzeń wyimaginowana, choć może się zdarzyć, zwłaszcza w wypadku bardzo szczególnych fragmentów przestrzeni zdegradowanej, że granice przestrzeni wyimaginowanej pokrywają się z granicami przestrzeni fizycznej wyznaczonymi przez konkretne miejsca” (Wódz, 1989, s. 138—139). W niniejszym artykule zaprezentowany zostanie fragment zrealizowanych w Katowicach badań przestrzeni społecznie zdegradowanych funkcjonujących w świadomości mieszkańców i użytkowników centrum miasta.

## Przestrzenie społecznie zdegradowane w centrum Katowic — wyniki badań

Badania zostały przeprowadzone wśród mieszkańców i użytkowników centrum Katowic w latach 2013—2014. W trakcie badań rozpowszechniono 320 kwestionariuszy ankiety, z czego uzyskano 260 ankiet kompletnie wypełnionych (liczba respondentów: 123 kobiety, 137 mężczyzn). Jednocześnie przeprowadzono

66 wywiadów pogłębionych z mieszkańcami wszystkich dzielnic Katowic oraz 6 wywiadów pogłębionych z osobami przyjezdnymi, które na co dzień pracują lub studiują w Katowicach i są użytkownikami centrum miasta (35 kobiet, 37 mężczyzn). Struktura wieku respondentów została przedstawiona w tabeli 1.

Tabela 1

Respondenci według wieku (w %)

Płeć		Wiek (w latach)					Ogółem
		18—29	30—39	40—49	50—59	pow. 60	
Badania ankietowe		N = 47	N = 93	N = 81	N = 25	N = 14	N = 260
Kobieta	N = 123	13,0	37,4	38,2	7,3	4,1	100,0
Mężczyzna	N = 137	22,6	34,3	24,8	11,7	6,6	100,0
Ogółem	N = 260	18,0	35,8	31,2	9,6	5,4	100,0
Wywiady pogłębione		N = 11	N = 20	N = 21	N = 14	N = 6	N = 72
Kobieta	N = 35	17,1	20,0	28,6	22,9	11,4	100,0
Mężczyzna	N = 37	13,5	35,1	29,7	16,3	5,4	100,0
Ogółem	N = 72	15,3	27,8	29,2	19,4	8,3	100,0

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Przeprowadzono także wywiady z przedstawicielami władz miasta:

- Wydziału Rozwoju Miasta,
- Wydziału Polityki Społecznej,
- Wydziału Zarządzania Kryzysowego (Zespół Bezpieczeństwa i Prewencji).

W trakcie wywiadów pogłębionych uzyskano informacje od: przedstawicieli Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, funkcjonariuszy ogniwa patrolowo-interwencyjnego policji pełniących służbę w centrum Katowic (Komisariat I Policji w Katowicach oraz Komisariat VI Policji w Katowicach), Kierownika Rewiru Dzielnicowych Komisariatu I Policji w Katowicach, dzielnicowych, funkcjonariuszy sekcji kryminalnej policji oraz policjanta z Zespołu ds. Nietletnich i Patologii Komisariatu I Policji w Katowicach. W trakcie badań wykorzystano również technikę map mentalnych, które zawierały graficzne określenie ewentualnych przestrzeni społecznie zdegradowanych w opinii respondentów. „Wykorzystanie ustaleń Lyncha, szczególnie techniki map mentalnych, jest [...] ciekawym uzupełnieniem standardowych technik socjologicznych, takich jak wywiady kwestionariuszowe, wywiady swobodne czy obserwacje. Dzięki mapom mentalnym można zweryfikować dane uzyskane dzięki innymi sposobom poznawania opinii o mieście, ale też uzyskać nowe informacje” (Bierwiaczoniek, 2008, s. 83).

W przeprowadzonych badaniach wzięli udział respondenci, którzy są mieszkańcami lub stałymi/częstymi użytkownikami centrum Katowic. Należy podkreślić, że badani nie otrzymali informacji, w jaki sposób powinni definiować centrum miasta. Taki zabieg był celowy, ponieważ katowickie centrum, a w szczególności



rynek, odbiega w sposób znaczący od powszechnego postrzegania tej części miasta. Potwierdzają to wyniki badań prowadzonych przez Adama Bartoszkę, Leszka Gruszczyńskiego i Marka S. Szczepańskiego: „Dane te świadczą o dosyć dużym zróżnicowaniu wizji mieszkańców dotyczących kształtu centrum Katowic. Z drugiej jednak strony obecny charakter przestrzeni, którą można uważać za centrum, nie ma jasnych atrybutów. Łatwiej jest badanym powiedzieć, że miasto posiada wyodrębniony Rynek, niż sprecyzować jego granice. Dla jednych jest to plac łączący domy handlowe Skarbek z Zenitem, dla innych przestrzeń pomiędzy ul. 3 Maja a teatrem i ul. Warszawską, inni tę oś umieszczają na linii Plac Wolności, Rondo i Spodek” (Bartoszek, Gruszczyński, Szczepański, 1997, s. 60).

Punktem wyjścia do badania przestrzeni społecznie zdegradowanych w centrum miasta jest określenie poziomu poczucia bezpieczeństwa jego mieszkańców i użytkowników. Należy zauważyć, że samo bezpieczeństwo w wielu przypadkach jest nacechowane dużą dozą subiektywnych odczuć i emocji jednostek. Ryszard Zięba podkreśla, że bezpieczeństwo to stan i poczucie pewności oraz wolność od zagrożeń (Zięba, 1989). Rozwijając tę myśl można stwierdzić, że „w najbardziej dosłownym znaczeniu bezpieczeństwo jest rzeczywiście identyczne z pewnością [...] i oznacza brak zagrożenia [...] fizycznego albo ochronę przed nim” (Stańczyk, 1996, s. 17). Bezpieczeństwo i jego odczuwanie obejmuje cały wachlarz emocji i uczuć, które warunkują dobrobyt i komfort. „Najogólniej jednak rzecz biorąc, jest to nie tylko pewnego rodzaju stan psychiczny, lecz także biologiczny, społeczny, kulturowy i prawny, w którym dana osoba ma poczucie całkowitej pewności — wie, że ma wsparcie w innej osobie lub w sprawnie funkcjonującym systemie prawnym. Bezpieczeństwem może również być brak poczucia zagrożenia nie tylko jednostki, ale i całego społeczeństwa, społeczności, narodu czy grupy społecznej i rodziny” (Hołyst, 2014, s. 9). Zakres pojęcia patologii społecznej sprawia, że coraz więcej zjawisk o charakterze anomii, które niegdyś miały charakter marginalny, jednostkowy, dzisiaj stanowi poważny problem zarówno dla egzystencji mieszkańców miast, jak i dla władz, których zadaniem jest ich eliminowanie lub maksymalne ograniczanie negatywnego wpływu na funkcjonowanie miasta. „Niełatwo jest ogarnąć całą skalę zagrożeń czyhających na człowieka w miejskiej dżungli, bardziej niebezpiecznej od osławionego »zielonego piekła« tropikalnych lasów deszczowych” (Pałkiewicz, 2013, s. 13). Zagrożenia występujące w miastach w sposób znaczący wpływają na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców, osób przyjezdnych czy turystów. Respondentom biorącym udział w badaniach zadano pytanie dotyczące poczucia bezpieczeństwa w centrum Katowic. Największy odsetek, bo aż 35,4% badanych odpowiedziało, że w centrum Katowic obawiają się o swoje bezpieczeństwo, ale nie tak bardzo. Co trzeci ankietowany przyznał, że w centrum Katowic nie obawia się o swoje bezpieczeństwo (30,4%). Nieco mniej osób stwierdziło, że zdecydowanie obawia się o swoje bezpieczeństwo, gdyż ta część miasta jest zdecydowanie niebezpieczna (26,5%). Tylko 5% respondentów przyznało, że w ogóle nie obawia się o swoje bezpieczeństwo.

Tabela 2

Poczucie bezpieczeństwa w centrum Katowic (w %) N = 260

Zmienna	Obawa o własne bezpieczeństwo w centrum Katowic					Ogółem N = 260
	Zdecydowanie nie obawiam się N = 13	Nie obawiam się N = 79	Zdecydowanie obawiam się N = 69	Obawiam się, ale nie tak bardzo N = 92	Trudno powiedzieć N = 7	
	<b>Płeć</b>					
Kobieta	2,4	9,8	45,5	39,0	3,3	100,0
Mężczyzna	7,3	48,9	9,5	32,1	2,2	100,0
Ogółem	5,0	30,4	26,5	35,4	2,7	100,0
$\chi^2 = 68,619$ ; $df = 4$ ; $\chi^2_{0,05} = 9,488$ ; $V \text{ Cramera} = 0,514$						
<b>Wiek</b>						
18—29	6,4	63,8	12,8	17,0	0,0	100,0
30—39	9,7	21,5	25,8	41,9	1,1	100,0
40—49	0,0	30,9	24,7	38,3	6,1	100,0
50—59	4,0	12,0	44,0	40,0	0,0	100,0
powyżej 60	0,0	7,1	57,2	28,6	7,1	100,0
Ogółem	5,0	30,4	26,5	35,4	2,7	100,0
$\chi^2 = 58,985$ ; $df = 16$ ; $\chi^2_{0,05} = 26,296$ ; $V \text{ Cramera} = 0,238$						

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Wśród badanych to kobiety częściej przyznawały, że nie czują się bezpiecznie poruszając się po centrum Katowic:

*W centrum nie czuję się bezpiecznie. Mnóstwo tu zagrożeń: złodzieje, narkomani czy pijacy zebrzący o złotówkę na „bulkę”. Ja to wieczorami praktycznie w ogóle się po centrum nie poruszam. Za dużo się nasłuchiłam: np. ostatnio siostrze mojej znajomej jakiś młody złodziej wyrwał torebkę i uciekł. Oczywiście zgłosiła to na policję, ale szanse są niewielkie, by go złapali. [...]*

W16 — kobieta, 48 lat, mieszkanka Katowic — Bogucice

Mężczyźni wydają się nieco bardziej ostrożni w ocenie poziomu bezpieczeństwa centrum Katowic i — jak wskazuje jeden z nich — poczucie bezpieczeństwa w dużej mierze opiera się na doświadczeniach własnych lub osób trzecich:

*Myszę, że jest to kwestia osobistych doświadczeń. Ktoś, kogo nic złego nie spotkało w centrum, nie będzie go postrzegał w kategoriach miejsc niebezpiecznych. Z kolei osoba, która doświadczyła jakichś zjawisk przestępczych, będzie kojarzyła centrum z zagrożeniem i niebezpieczeństwem. Ważne są również doświadczenia osób z najbliższego otoczenia, a także obserwacje, jakie czynimy. Ja osobiście nie postrzegam centrum jako miejsca niebezpiecznego, ale już moja żona, którą wielokrotnie zaczepiano o pieniądze, jest zupełnie innego zdania.*

W1 — mężczyzna, 38 lat, mieszkaniec Katowic — Śródmieście

Poczucie bezpieczeństwa — jak słusznie zauważył cytowany respondent — zależy od wielu czynników: doświadczeń, wiedzy, płci, wieku etc. W przypadku badanych respondentów analiza dotycząca poczucia bezpieczeństwa z punktu widzenia wieku wskazuje, że najstarsi badani w większości nie czują się bezpiecznie w centrum Katowic — potwierdzają to również wyniki *chi kwadrat* oraz *V Cramera* zawarte w tabeli 2. Uzasadnieniem takiego stanu rzeczy może być wypowiedź jednej z respondentek:

*Wie Pan, w moim wieku to jest się łatwym celem dla złodziei. Fakt, że w torebce nigdy nie noszę dużej sumy pieniędzy, ale też myślę, że złodziej nie miałby większego problemu z wyrwaniem mi jej.*

W20 — kobieta, 64 lata, mieszkanka Katowic — Załęska Hałda

Zależność między wiekiem a zagrożeniem potwierdzają również funkcjonariusze policji pełniący służbę w centrum Katowic:

*Ofiarami tych przestępstw [kradzieży i rozbojów — przyp. autorów] padają najczęściej osoby starsze, które — jak zakładają przestępcy — łatwiej napaść i okraść.*

W66 — funkcjonariusz policji w centrum Katowic, 17 lat służby

Obserwacja sytuacji, doświadczenia osobiste i opinie innych bardzo często wpływają na postrzeganie otaczającej rzeczywistości. Mieszkańcy Katowic mogą zupełnie inaczej odbierać poziom bezpieczeństwa, charakter i nasilenie zjawisk patologicznych niż osoby przyjezdne lub bywające w Katowicach okazjonalnie. Z jednej strony mamy do czynienia ze swoistym obyciem, przyzwyczajaniem do widoku np. osób pod wpływem alkoholu, śpiących na ławkach przed dworcem PKP w Katowicach, z drugiej strony dla osób przyjeżdżających, które nie przywykły do takiego widoku, może to być dość szokujące doświadczenie, mogące wpłynąć na ocenę bezpieczeństwa i patologii całego miasta. Jak przyznał jeden z respondentów, który nie mieszka, ale pracuje w Katowicach:

*Panie, pokaż mi Pan miasto, w którym nie mają tego problemu. Uważam, że wszędzie takie patologie istnieją. Jeżdżę do Katowic już ponad 10 lat i na pewne rzeczy nie zwracam uwagi, nie zastanawiam się nad tym. Moim zdaniem w Katowicach po przebudowie dworca i tak jest zdecydowanie lepiej, bo przeganiają tych pijaków z hali dworca. Przed samym dworcem widziałem, że już się pojawiają śpiący menele, ale mnie to osobiście specjalnie nie razi. Dopóki mnie natarczywie nie nagabują, to niech sobie śpią. [...] Na szczęście nie zdarzyło mi się być okradzionym czy pobitym, ale słyszałem, że w Katowicach jest to dość częste. [...] Skąd wiem? Piszą o tym gazety, mówią lokalne media, a poza tym w bramach tych starych kamienic w centrum widać podejrzaną element.*

W69 — mężczyzna, 52 lata, pracuje w Katowicach, mieszkaniec Mikołowa

Ocena poziomu bezpieczeństwa w dużej mierze jest uwarunkowana swoistym „obyciem” czy też przyzwyczajaniem się do występowania patologii społecznych.

Osoby, które na co dzień funkcjonują w przestrzeni społecznie zdegradowanej, mogą (np. w wyniku habituacji) przestać reagować na te negatywne zjawiska. Natomiast osoby, dla których zetknięcie ze zjawiskami patologii społecznej ma charakter incydentalny, będą surowiej oceniać przestrzenie, w których one występują.

*Dla osoby, która przyjeżdża do centrum okazjonalnie z innej, bardziej bezpiecznej dzielnicy (np. Kostuchna), zderzenie z codzienną rzeczywistością katowickiego centrum, może być szokujące i wpływać na jej opinię o śródmieściu. Nie trzeba paść ofiarą przestępstwa, by doświadczyć dyskomfortu związanego z brakiem poczucia bezpieczeństwa w centrum Katowic. Z kolei mieszkańcy centrum czy też osoby często w centrum przebywające są oswojone z takim stanem rzeczy i pewne kwestie ich już nie szokują.*

W68 — funkcjonariusz policji w centrum Katowic, 18 lat służby

Jak już zauważono, codzienna styczność i świadomość występujących zagrożeń może powodować wytworzenie dwojakiego rodzaju postaw: obawy lub też swobody i braku poczucia zagrożenia. Z badań przeprowadzonych w 2004 roku przez zespół Tomasa Nawrockiego wynika, że: „Negatywne odczucia towarzyszyły opisowi pokonywanej w centrum drogi u 68,6% badanych, a tylko negatywne u 57,1%. Wspominano nam, że tę trasę pokonuje się bez zatrzymywania. Podkreślano brak bezpieczeństwa, poirytowanie, nudę, szarocę: »nie zwraca się uwagi na mijane miejsca, bo nie zmieniają się, są ciągle takie same, brudne, nijakie«. [...] Pozytywne odczucia wywołuje przejście przez centrum u 15,7% badanych, a wyłącznie pozytywne tylko u 7,1% osób” (Nawrocki, 2005, s. 292). W przypadku mieszkańców centrum Katowic oraz dzielnic przyległych przeważa postawa lęku i poczucia zagrożenia oraz świadomość społecznej degradacji przestrzeni śródmieścia. Nie jest ono utożsamiane z miejscem, w którym załatwia się różne sprawy urzędowe, dokonuje zakupów czy spędza czas wolny. W większości przypadków centrum Katowic jest traktowane jako miejsce, które się mija docierając do punktu docelowego. Pojawiają się jednakże również opinie — szczególnie wśród młodych respondentów — że centrum miasta zmienia się na lepsze:

*Jest coraz ładniej i przyjemniej. Pojawiło się mnóstwo nowych miejsc, w których można spędzić miło czas z przyjaciółmi. Cała ulica Mariacka tętni życiem, a wieczorami w weekendy trudno o wolny stolik w którymś z licznych tam pubów.*

W61 — mężczyzna, 23 lata, mieszkaniec Katowic — Giszowiec

Postrzeganie centrum Katowic jest uzależnione od tego, czego od niego oczekujemy oraz jakie mamy doświadczenia związane z przebywaniem w tej części miasta. Dla jednych będzie to wyłącznie punkt na trasie, dla innych miejsce pracy, a jeszcze inni będą je utożsamiali z miłym spędzaniem czasu wolnego. „O obiektywnym stanie bezpieczeństwa czy też odwrotnie rzecz ujmując: o stopniu zagrożenia zjawiskiem przestępczości na jakimś obszarze, decydują rozmiary, nasilenie, dynamika i struktura przestępczości, a więc podstawowe mierniki stanu zjawiska przestępczości [...]” (Krajewski, 2012, s. 183). W przypadku badanych

respondentów postrzeganie bezpieczeństwa i zagrożeń jest uwarunkowane wieloma czynnikami: własnymi doświadczeniami, obserwacjami, informacjami płynącymi z mediów oraz od innych osób. Należy jednak zauważyć, że w przypadku centrum Katowic odsetek osób mających poczucie zagrożenia jest bardzo wysoki. Sami funkcjonariusze pełniący służbę w centrum miasta stoją na stanowisku, że jest to obszar zajmujący pierwsze miejsce pod względem liczby przestępstw i zagrożenia występowaniem zjawisk patologicznych.

*Przestępczość w centrum Katowic jest nieporównywalnie większa niż w innych dzielnicach Katowic czy innych miastach województwa śląskiego.*

W68 — funkcjonariusz ogniwa patroloво-interwencyjnego Komisariatu I Policji w Katowicach, 18 lat służby

Problem przestępczości i nasilenia się występowania zjawisk patologicznych w centrum Katowic dostrzegają również władze miasta:

*Centrum zawsze ma niechlubne 1. miejsce jeśli chodzi o wskaźnik przestępczości w porównaniu do innych dzielnic Katowic.*

W75 — Inspektor z Zespołu Bezpieczeństwa i Prewencji Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Katowice

Na poczucie bezpieczeństwa w sposób zdecydowany wpływają nasze doświadczenia. Jeśli chodzi o zjawiska patologiczne, które mogą w sposób znaczący determinować naszą opinię o danej przestrzeni, to kradzieże, rozboje (czyli kradzieże z użyciem przemocy fizycznej lub psychicznej) i pobicia, których ewentualnie doświadczymy, byłyby bardzo wskaźnikowe. Ofiary tego typu przestępstw odczuwają boleśnie nie tylko stratę materialną lub urazy fizyczne, ale chyba ważniejsza jest właśnie utrata poczucia bezpieczeństwa. Pozostałe patologie — choć równie widoczne i szkodliwe — nie są aż tak dotkliwie odczuwalne, jak sytuacje, w których stajemy się ofiarami. Badanym respondentom zadano pytanie, czy padli ofiarą kradzieży lub stali się ofiarą rozboju (napaści) w centrum Katowic (tab. 3).

Tabela 3

Doświadczenia osobiste respondentów a poczucie bezpieczeństwa w centrum Katowic (w %) N = 260

Doświadczenia osobiste respondentów — częstotliwość		Poczucie bezpieczeństwa w centrum Katowic					
		Zdecydowanie bezpiecznie	Raczej bezpiecznie	Zdecydowanie niebezpiecznie	Raczej niebezpiecznie	Nie wiem	Ogółem
		N = 11	N = 58	N = 60	N = 115	N = 16	N = 260
1	2	3	4	5	6	7	
<b>Kradzież (czy respondent padł ofiarą kradzieży w centrum Katowic)</b>							
Tak, raz	N = 53	0,0	0,0	67,9	32,1	0,0	100,0
Nie	N = 207	5,3	28,0	11,6	47,3	7,8	100,0
Ogółem	N = 260	4,2	22,3	23,1	44,2	6,2	100,0
$\chi^2 = 82,007; df = 4; \chi^2_{0,05} = 9,488; V \text{ Cramera} = 0,562$							

M. Zak, M. Zielenka: Bezpieczeństwo i komfort w przestrzeni miejskiej...

	1	2	3	4	5	6	7
Rozbój (czy respondent padł ofiarą rozboju w centrum Katowic)							
Tak, raz	N = 25	0,0	0,0	0,0	32,0	68,0	100,0
Tak, więcej niż jeden raz	N = 14	0,0	0,0	100,0	0,0	0,0	100,0
Nie, nigdy	N = 221	5,0	26,2	17,2	44,3	7,3	100,0
$\chi^2 = 64,460$ ; $df = 8$ ; $\chi^2_{0,05} = 15,507$ ; $V \text{ Cramera} = 0,352$							
Pobicie (czy respondent padł ofiarą pobicia w centrum Katowic)							
Tak, raz	N = 14	0,0	0,0	78,6	21,4	0,0	100,0
Tak, więcej niż jeden raz	N = 2	0,0	0,0	100,0	0,0	0,0	100,0
Nie, nigdy	N = 244	4,5	23,8	19,3	45,9	6,5	100,0
$\chi^2 = 33,608$ ; $df = 8$ ; $\chi^2_{0,05} = 15,507$ ; $V \text{ Cramera} = 0,254$							

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Wyniki badań wskazują, że statystycznie najczęstszym przestępstwem, jakiego można doświadczyć w centrum Katowic, jest kradzież. Niepokojące są również wyniki badań dotyczących innych zjawisk przestępczych, co może potwierdzać opinie na temat poczucia bezpieczeństwa w centrum Katowic.

*Zdarzyło mi się raz, że jakiś kieszonkowiec ukradł mi portfel z torebki. [...]. To było przy wsiadaniu do tramwaju na rynku, to był moment — nawet nie wiem, w którym momencie rozciął mi torebkę i wyjął portfel. [...]. Najgorsze było wyrabianie nowych dokumentów i strach, czy tych starych ktoś nie wykorzysta i nie weźmie jakiegoś kredytu czy coś, bo pieniędzy to nie miałam za dużo, a karty do bankomatu trzymam oddzielnie (znajoma, którą też kiedyś okradli mi tak poradziła i miała 100% racji, bo gdyby mi jeszcze kartę ukradli, to chyba bym umarła ze strachu). [...]. Od tamtej pory jeszcze bardziej strzegę torebki i pieniędzy jak oka w głowie, już nie jestem taka pewna siebie. To naprawdę musiał być moment... ale, że ja nic nie poczułam? Do dziś nie mogę tego zrozumieć...*

W5 — kobieta, 57 lat, mieszkanka Katowic — Śródmieście

W wywiadach respondenci bardzo często podkreślali, że nie tylko ich własne doświadczenia, ale również przeżycia osób z najbliższego otoczenia wpływają na ich postrzeganie rzeczywistości. Wyciągając wnioski z doświadczeń i przestróg osób trzecich, badani również kształtują swoje postawy.

*Jasne, że się słyszało, że w centrum — szczególnie wieczorami — to lepiej się nie walać. Policja o tym mówi, straż miejska o tym mówi, ale dopiero, jak pobili sąsiada, to człowiek naprawdę w to uwierzył. [...]. Sąsiad był pobity, bo nie miał*

*papierosów, których od niego chcieli jacyś trzej pijani (i chyba naćpani) zwyrodnialcy. [...]. Nie, policja ich nie złapała, a sąsiad był tydzień w szpitalu, bo miał wstrząśnienie mózgu.*

W37 — mężczyzna, 58 lat, mieszkaniec Katowic — Paderewskiego-Muchowiec

W przypadku centrum Katowic opinie samych mieszkańców nie stanowią zachęty do przebywania w śródmieściu, a niechlubne policyjne statystyki dotyczące zjawisk kryminalnych zdają się te opinie tylko potwierdzać. Doświadczenia osobiste, przeżycia osób z najbliższego otoczenia, a także obserwacje kształtują w sposób znaczący postrzeganie danej przestrzeni. W przypadku śródmieścia Katowic przeważają opinie negatywne, wskazujące na społeczną degradację tego terenu. Codzienna styczność (bezpośrednia lub pośrednia) ze zjawiskami patologii nie może pozostać bez wpływu na odczucia użytkowników centrum. Mimo że systematycznie traci ono swoją funkcję mieszkalną, to nadal wiele osób zamieszkuje śródmieście i codziennie doświadcza wpływu tych czynników na swe życie. Należy również podkreślić, że centrum — bezpieczeństwo na jego terenie — jest negatywnie postrzegane także przez osoby przyjezdne, które codziennie lub sporadycznie je odwiedzają.

Analizując zebrany materiał badawczy (zarówno ilościowy — kwestionariusze ankiet, jak i jakościowy — wywiady pogłębione) można zauważyć, że poczucie bezpieczeństwa w centrum Katowic jest uzależnione od:

- płci: kobiety są postrzegane jako słaba płeć, dlatego mogą stać się łatwą ofiarą różnego rodzaju przestępstw, co będzie skutkowało spadkiem poczucia bezpieczeństwa; ocena poziomu bezpieczeństwa jest uzależniona od doświadczeń własnych, obserwacji, stereotypów oraz doświadczeń osób z bliskiego środowiska;
- wieku: osoby starsze, podobnie, jak kobiety, są potencjalnie łatwymi ofiarami chociażby kradzieży na tzw. wyrwę, toteż ich poczucie bezpieczeństwa może być mniejsze; młodzi ludzie postrzegają świat bardziej idealistycznie oraz bywają przekonani, że nic złego im nie zagraża, wobec czego nieco lepiej oceniają swoje bezpieczeństwo w przestrzeni miejskiej;
- miejsca zamieszkania respondenta: doświadczenia własne, obserwacje mogą w sposób znaczący determinować ocenę poziomu bezpieczeństwa; inaczej na zagrożenia patrzą osoby zamieszkujące tzw. bezpieczne dzielnice, gdzie ilość zjawisk patologicznych, przestępstw jest znikoma, a inna będzie ocena mieszkańców przestrzeni, w których patologia i przestępczość są na porządku dziennym;
- doświadczeń własnych lub osób z bliskiego otoczenia: czynniki te najbardziej wpływają na poczucie bezpieczeństwa.

Na pojęcie centrum składa się wiele elementów: ulice, place, parki, budynki. W świadomości mieszkańców i użytkowników centrum może funkcjonować jako przestrzeń społecznie zdegradowana ze względu na pojedyncze ulice, miejsca. W przypadku Katowic również mamy do czynienia z pewnymi częściami centrum, które są szczególnie źle postrzegane przez respondentów.

## Dworzec PKP i PKS

W zdecydowanej większości odpowiedzi respondentów na pierwszym miejscu znajdowały się dworce: kolejowy i autobusowy, jako przestrzenie w sposób znaczący społecznie zdegradowane. Z jednej strony mamy do czynienia z miejscami należącymi do najczęściej użytkowanych w centrum Katowic, a z drugiej z miejscem, w którym wielu mieszkańców i osób przyjezdnych spędza sporo czasu. Respondenci pamiętający dworzec przed jego przebudową, która rozpoczęła się w 2010 roku, przyznają, że było to miejsce, do którego nie miało się ochoty wchodzić: „brudne”, „śmierdzące” i „niebezpieczne” — takie określenia przeważały w wypowiedziach. Takie pierwsze „spotkanie” z miastem dla osób przyjezdnych mogło w sposób znaczący determinować jego wizerunek i opinię o nim.

*Pamiętam, jak pierwszy raz przyjechali do mnie z Wiednia przedstawiciele firmy, z którą współpracowaliśmy — było to chyba w 2004 roku. Byli zszokowani, że dworzec leżący w centrum miasta może tak wyglądać, byli pewni, że cała metropolia tak się prezentuje. Dopiero gdy zaczęliśmy ich wozić do innych dzielnic (Nikiszowiec, Giszowiec), zrozumieli, że Katowice są piękne. Nie mogli pojąć, dlaczego władze miasta nie robią nic, by przebudować i zmodernizować dworzec.*

W62 — mężczyzna, 54 lata, mieszkaniec Katowic — Podlesie

Problemem dworca PKP przed jego przebudową był nie tylko budynek — choć ten oczywiście wymagał remontu — ale przede wszystkim nagromadzenie się różnego rodzaju zjawisk patologicznych: żebractwo, narkomania, prostytutka, przestępczość. Respondenci zwracali uwagę, że dworzec przed przebudową odstraszał i przerażał zarówno mieszkańców, jak i przyjezdnych.

*Jak myślę o dworcu przed remontem, to pamiętam tylko smród — połączenie odoru fekaliiów z „zapachami” z różnych punktów gastronomicznych, jakie się tam znajdowały. Do dziś pamiętam, jak bardzo mnie to odpychało... Na każdym kroku pijący, żebracy i narkomani — czasem strach było nawet usiąść na ławce, bo nie wiadomo, kto wcześniej z niej korzystał... Zdecydowanie mam złe wspomnienia ze starym dworcem.*

W10 — kobieta, 54 lata, mieszkanka Katowic — Ligota-Panewniki

Dworzec PKP przed remontem był przestrzenią zdecydowanie zdegradowaną społecznie — dochodziło tam do różnego rodzaju przestępstw. Można było dostrzec cały ich wachlarz: pobicia, rozboje, wymuszenia rozbójnicze, kradzieże — szczególnie upodobali sobie ten rejon kieszonkowcy tzw. doliniarze, którzy dokonywali i nadal dokonują kradzieży w pociągach oraz na peronach w momencie, gdy pasażerowie wsiadają do pociągu. Dworzec był miejscem działania dilerów narkotykowych, pedofilów. Obecnie — po remoncie — dużo się zmieniło na lepsze, jest ochrona dworca, patrol policji, nie widać już narkomanów (którzy przenieśli się w inne miejsca, w nieobjęte tak ścisłą kontrolą służb okolice dworca, np. Plac Oddziałów Młodzieży Powstańczej, błędnie funkcjonujący w świadomości



mości użytkowników centrum jako Plac Andrzeja), nieletnich oraz bezdomnych. Dworzec się zmienił, wyładniał, nie jest już brudny i zaniedbany, natomiast należy zauważyć, że „doliniarze” nie zmienili miejsca działania — nadal dokonują kradzieży na terenie dworca i przyległej do niego galerii handlowej. Zdecydowana większość badanych uważa jednak, że remont okazał się dużym sukcesem i dzisiaj dworzec nie straszy, jest przyjazny i stanowi godną wizytówkę miasta. Nieco inne spojrzenie na tę kwestię mają pracujący w centrum policjanci, którzy uważają, że miejsce zostało przebudowane, ale sporo starych problemów zostało. Problem narkomanów, żebraków czy alkoholików przeniósł się z dworca przed jego budynek, zarówno od strony Placu Szewczyka, jak i od strony Placu Oddziałów Młodzieży Powstańczej.

*To nie zabudowa sprawia, że dane przestrzenie są zdegradowane — problem leży w ludziach, którzy z nich korzystają. W przypadku dworca PKP przebudowa rzeczywiście wiele wniosła — mamy tych zjawisk patologicznych mniej, ale nadal są — może już nie na samym dworcu, ale bezpośrednio przy nim. Nie tak łatwo zmienić coś, co kształtowało się przez wiele lat: przebudowy, remonty nic nie dają bez zmiany mentalności ludzi, a to proces bardzo trudny, jeśli nie niemożliwy [...].*

W73 — funkcjonariusz, 47 lat, 23 lata służby

Opinię eksperta potwierdza widok, jaki wita każdego ranka pasażerów przybywających do Katowic — osoby pod wpływem alkoholu śpią na ławkach przed dworcem, zaczepiają pieszych prosząc o pieniądze lub papierosa, otoczenie ławek jest zanieczyszczone.

Drugim ważnym elementem codziennego życia miasta jest dworzec autobusowy. Jest on usytuowany przy ul. Piotra Skargi, w okolicach ul. Sokolskiej. Jest to dworzec krajowy i międzynarodowy. Odjeżdżają z niego autobusy, autokary w różne części Polski i Europy. Jest to miejsce zaniedbane, dla przyjezdnych odpychające. W okolicach dworca znajduje się również skwer, który jest miejscem chętnie wybieranym przez narkomanów i bezdomnych. Respondenci podkreślali, że dworzec PKS w Katowicach został całkowicie zapomniany i pominięty w planach modernizacji centrum, co sprawia, że jest bardzo źle postrzegany: jako miejsce niebezpieczne i całkowicie zdegradowane społecznie.

*Mam bardzo złe doświadczenia związane z dworcem PKS w Katowicach. Kiedyś — czekając na autobus, który miał mnie zawieźć do sanatorium — zostałam okradziona. Podejrzewam, że zrobił to jeden z młodych bandytów, którzy wtedy się tam kręcili. Od tamtej pory nigdy nie skorzystałam z tego dworca i omijam to miejsce szerokim kołem.*

W8 — kobieta, 64 lata, mieszkanka Katowic — Osiedle Tysiąclecia

Dworzec PKS — choć ciągle bardzo aktywny pod względem liczby odprawianych podróżnych — jest miejscem na mapie Katowic, które pozostaje w sposób jednoznaczny postrzegane jako zdegradowane społecznie. Użytkownicy skarżą

się zarówno na infrastrukturę (poważne braki, np. ławek), jak i na brak zarządcy, który utrzymywałby to miejsce w porządku, zapobiegając szerzeniu się patologii społecznych. Tutaj mamy do czynienia z przestrzenią społecznie zdegradowaną, której przyczyna leży zarówno w substancji ludzkiej, jak i w zabudowie, co stanowi poważne wskazanie do działań rewitalizacyjnych.

## **Katowicki rynek**

Rynek w mieście powinien być miejscem reprezentatywnym, miejscem, do którego zaprasza się gości spoza miasta, by zaprezentować je z jak najlepszej strony. W przypadku Katowic rynek jest nadal miejscem utożsamianym przede wszystkim z wielkim węzłem komunikacyjnym, miejscem, w którym krzyżują się trasy linii tramwajowych oraz autobusowych. Rynek, usytuowany centralnie w śródmieściu Katowic, jest również w różny sposób definiowany przez mieszkańców i osoby przyjezdne: „to plac między Skarbkiem i Zenitem”, „to ten plac przy Teatrze Wyspiańskiego”. Skupia on w sobie przede wszystkim funkcje handlowo-usługowo-administracyjne. Dla respondentów jest to przede wszystkim punkt „przelotowy” na trasie, którą pokonują z jednego punktu do drugiego. Rzadko miejsce to jest celem samym w sobie.

*Na rynku owszem bywam, ale w sumie głównie jak idę coś załatwić w Urzędzie Miasta. Nie mam potrzeby tam jeździć. [...] Zakupy i tak robię w hipermarketach, których mnóstwo w całym mieście.*

W65 — mężczyzna, 47 lat, mieszkaniec Katowic — Szopienice-Burowiec

Rynek jest traktowany głównie jako punkt komunikacyjny w mieście, ale cieszy się również niechlubną sławą, jeśli chodzi o ilość zjawisk patologicznych. Zdaniem respondentów — w szczególności policjantów — zmiany związane z rewitalizacją centrum przyniosły wymierne korzyści, ale głównie w technicznym wyposażeniu tych przestrzeni, tzn. rozbudowaniu sieci monitoringu, doświetleniu miejsc, które wcześniej były nieoświetlone, co sprzyjało występowaniu zjawisk patologicznych, takich jak: picie alkoholu, handel i zażywanie narkotyków, prostytutka, rozboje.

*Zmiany widać, jest lepiej — widzę więcej patroli, rynek jest dobrze oświetlony, co szczególnie zimą jest ważne, kiedy wcześniej robi się ciemno. To sprawia, że człowiek czuje się nieco bezpieczniej.*

W6 — kobieta, 28 lat, mieszkanka Katowic — Osiedle Witosa

Katowicki rynek jest przede wszystkim kojarzony z węzłem komunikacyjnym i tutaj respondenci dostrzegają problem kradzieży kieszonkowych, których bardzo wiele ma miejsce właśnie w środkach transportu publicznego. Obawę budzą również grupy młodych, agresywnych (często pod wpływem alkoholu, narkotyków, dopalaczy) ludzi, którzy wyładowują swoje frustracje zarówno na

przedmiotach (ławki, kosze, witryny sklepowe), jak i atakując przypadkowo napotkane osoby.

*Mój siostrzeniec został kiedyś napadnięty przez kilku takich młodych oprychów. Najpierw chcieli od niego papierosy, a jak odpowiedział, że nie pali, to zaczęli go okładać pięściami i kopać. [...]. Najgorsze, że nikt nie zareagował, wszyscy udawali, że nie widzą. [...]. Dzięki monitoringowi udało się ich złapać, bo byli już w kartotekach policji, ale chłopak od tamtej pory ma traumę.*

W15 — kobieta, 49 lat, mieszkanka Katowic — Osiedle Witosa

Takiego stanu rzeczy nie poprawia fakt, że ulice przyległe do rynku (np. ul. 3. Maja) są wykorzystywane do prowadzenia nielegalnej działalności, jaką jest sprzedaż tzw. dopalaczy.

Rynek jest systematycznie modernizowany, co rzeczywiście sprzyja zmianie jego postrzegania zarówno przez mieszkańców, jak i przez osoby przyjezdne. Choć w prezentowanych badaniach był on stosunkowo często wskazywany jako miejsce społecznie zdegradowane, gdzie występuje mnóstwo rodzajów patologii społecznej, to respondenci również pozytywnie oceniali zmiany, jakie następują. Mieszkańcy i użytkownicy katowickiego centrum dostrzegali przemiany, jakie są wynikiem przyjętego planu rewitalizacji tych przestrzeni. Rewitalizacja ta ma dotyczyć zarówno modernizacji zabudowy, jak i eliminacji niepożądanych zjawisk społecznych (patologii). W tej chwili katowicki rynek jest miejscem zadbanym i chętnie odwiedzanym przez użytkowników centrum. Pojawiły się ławki, kawiarnia, sztuczna rzeka, plac zabaw, co w sposób zdecydowany zmieniło postrzeganie tego miejsca. Zmiany nastąpiły również w kwestii zjawisk patologicznych, które udało się ograniczyć z uwagi na sieć monitoringu oraz częstsze patrole służb mundurowych.

### **Katowicki „Trójkąt Bermudzki”, czyli ulice Wodna — Pawła — Górnicza**

Katowickim „Trójkątem Bermudzkim” policja przyjęła nazywać obszar trzech ulic w centrum: Wodnej, Górnicznej i Pawła. Jest to wręcz wzorowy przykład przestrzeni społecznie zdegradowanej w centrum Katowic, gdzie zdegradowane są budynki (zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz), ulice, chodniki. Miejsce wygląda, jakby nikt tam nie mieszkał, jakby wszyscy o tych ulicach zapomnieli, a przecież jest to ściśle centrum stolicy Górnego Śląska. Można wymienić cały szereg różnego rodzaju patologii społecznych, które tam występują, m.in. alkoholizm, narkomania, prostytutka, przestępczość nieletnich. W zlokalizowanych tam budynkach mieszkają starsi ludzie, a także osoby, które opuściły zakłady karne, areszty śledcze, recydywiści oraz Romowie. W tym rejonie często dochodzi do różnego rodzaju zatargów, konfliktów oraz waśni pomiędzy mieszkającymi tam Polakami i Romami. Teren ten do dzisiejszego dnia nie został poddany całkowitej rewitalizacji, część kamienic to pustostany, a w pozostałych lokalach, których stan techniczny

jest zatrważający, nadal mieszkają ludzie. W większości są to mieszkania socjalne. I choć trudno sobie to wyobrazić, to jednak faktem jest, że obok nowoczesnych biurowców zlokalizowane są stare, zniszczone budynki w centrum Katowic, co stanowi specyficzny stan substancji mieszkaniowej. Na przykładzie ulic Górniczej, Wodnej, Pawła widać, jak dynamicznie kształtują się czynniki degradacji tych miejsc.

Ulice te są — w opinii respondentów, ekspertów społecznych i statystyk — przestrzeniami zdecydowanie zdegradowanymi w centrum Katowic. W budynkach przy tych ulicach mieszkają rodziny, które są objęte pomocą różnego rodzaju instytucji, tzw. rodziny zdemoralizowane, patologiczne. Wysoki odsetek przestępczości oraz brak planów na rozwiązanie tej sytuacji sprawiają, że zarówno mieszkańcy Katowic, jak i policja oraz władze miasta dostrzegają zagrożenie związane z funkcjonowaniem tej części miasta. Katowiczanie i osoby, które dobrze znają miasto, starają się omijać te ulice ze względu na realne zagrożenie kradzieżą, pobiciem lub nawet gwałtem.

*Zaparkowałem kiedyś samochód przy jednej z tych ulic i to był mój błąd. Nie dość, że miałem wylamany zamek, skradzione radio i nawigację samochodową (ze schowka), to jeszcze było tym zbirom mało i porysowali mi całą karoserię. Widziałem, że kręciło się tam kilku podejrzanych typków, ale w życiu nie przyszłoby mi do głowy, że może mnie spotkać w biały dzień coś takiego.*

W45 — mężczyzna, 46 lat, mieszkaniec Katowic — Murecki

Budynki mieszczące się przy tych ulicach są zdewastowane, a sami lokatorzy w większości nie respektują regulaminu użytkowania lokali mieszkalnych. Podejmowane są liczne interwencje policyjne w sytuacjach bójek, rozrób pijackich, naruszenia miru domowego oraz kradzieży. Mieszkańcy — starsze pokolenie — którym przyszło funkcjonować w tej przestrzeni, praktycznie nie opuszczają swoich mieszkań, wyjścia z domu ograniczyli do minimum, a niezbędne zakupy i sprawunki załatwiają w ich imieniu pracownicy socjalni.

*W przypadku tych ulic mamy do czynienia przede wszystkim z alkoholizmem, przemocą w rodzinie, prostytutką, narkomanią. Interwencje dotyczą wszystkich przestępstw, które są do nas zgłaszane: przemoc w rodzinie, pobicia, bójki, rozboje, kradzieże, zniszczenie mienia, wybryki chuligańskie, kradzieże z włamaniem do samochodów, mieszkań, sklepów.*

W66 — funkcjonariusz policji w centrum Katowic, 17 lat służby

Są to ulice w opinii respondentów postrzegane jako „slumsy” w centrum miasta. Społeczną degradację tych przestrzeni w sposób jednoznaczny potwierdza widok mieszczących się tam budynków. W tej chwili trwa proces rewitalizacji „Trójkąta Bermudzkiego”, mający przynieść zmiany zarówno w formie zabudowy, jak i charakteru tego miejsca. Na ten moment trudno wyrokować na temat rzeczywistych szans na zmiany, zwłaszcza w sytuacji, gdy ogromną część problemu stanowi substancja ludzka.

## „Bajzel”, czyli okolice Mickiewicza i Stawowej

Miejsca społecznie zdegradowane to zarówno przestrzenie „obiektywnie” w ten sposób oceniane (np. na podstawie niechlubnych statystyk policyjnych czy też raportów ośrodków pomocy społecznej), jak i te, które są tak postrzegane w społecznej opinii. Kolejnym miejscem w centrum Katowic zdecydowanie postrzegającym jako przestrzeń społecznie zdegradowana jest styk ulic Mickiewicza i Stawowej, przez służby mundurowe nazywany potocznie „bajzlem”. Jest to teren, który szczególnie upodobał sobie narkomani, ćpuni i złodzieje kieszonkowi. Ze względu na duże natężenie ruchu pieszego w tym miejscu (jest to trasa łącząca kilka głównych przystanków w centrum Katowic), szczególnie często występują tam kradzieże oraz wymuszenia rozbójnicze. „Bajzel” nie jest w zasadzie przestrzenią mieszkalną, ma charakter typowo usługowy i handlowy. Bezpośrednio przy „bajzlu” został ulokowany mały targ. W ocenie respondentów nie jest to może miejsce całkowicie zdegradowane, ale na pewno nie jest też postrzegane w sposób pozytywny.

*Bywam czasem w okolicach tego małego targu. Nie jest to ciekawe miejsce, ale nie jest tam źle. Nie wiem, jak to wygląda wieczorami, bo tam po prostu wtedy nie bywam.*

W48 — kobieta, 41 lat, mieszkanka Katowic — Piotrowice-Ochojec

W nieco inny sposób postrzegają to miejsce funkcjonariusze policji, którzy znając statystyki przestępczości odmiennie oceniają „bajzel”.

*Swego czasu było tam naprawdę źle. Szczególny problem stanowili narkomani, którzy wstrzykiwali sobie narkotyki, a strzykawki ustawiali „na sztorc”, co powodowało, że można było siadając nadziać się na nie. Jednocześnie straszyli przechodniów ukłuciem i zarażeniem HIV/AIDS, jeżeli nie dadzą im jakichś pieniędzy. [...]. Dzisiaj trochę tam poprawiliśmy bezpieczeństwo, wielu z tych narkomanów już nie żyje. Czasem tylko się pojawiają na „starych śmieciach”, ale staramy się nie dopuszczać do powrotu tamtych czasów. Dzisiaj jest tam już zdecydowanie lepiej, choć wieczorami i nocą — szczególnie w weekendy — jest tam bardzo niebezpiecznie: dochodzi do licznych bójek i pobić.*

W73 — funkcjonariusz policji w centrum Katowic, 23 lata służby

Katowiczanie znają dobrze to miejsce, a i osoby przyjezdne, które korzystają z komunikacji autobusowej, uważają, że wieczorami ta przestrzeń zmienia się w sposób znaczący — pojawiają się złodzieje, narkomani, handlarze narkotyków. Jest to miejsce niebezpieczne i pomimo licznych i częstych — jak zapewniają przedstawiciele Straży Miejskiej i Policji — patroli ma nadal bardzo złą sławę, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych w trakcie weekendów. Znany szerszej opinii publicznej jest dokonany przy ul. Piotra Skargi napad na dwie młode kobiety, które zostały przez napastnika poważnie zranione stłuczoną butelką (tzw. tulipanem).

Analiza zebranego materiału wskazuje, że w centrum Katowic znajdują się przestrzenie, które w świadomości mieszkańców i użytkowników funkcjonują jako spo-

łecznie zdegradowane. Nie obejmują one całego centrum, lecz jedynie jego fragmenty. Mają również tendencję do zmiany postrzegania z uwagi na prace rewitalizacyjne, jakie realizują władze miasta. Świadomość istnienia takich przestrzeni w sposób znaczący wpływa na funkcjonowanie w centrum zarówno jego użytkowników, jak i osób, które chciałyby prowadzić tam jakiś rodzaj działalności gospodarczej.

## Zakończenie

Policja i władze miasta dostrzegają problem degradacji części centrum Katowic i podejmują szereg działań mających na celu ograniczenie zjawisk patologicznych. Wszystkie instytucje odpowiedzialne za poprawę wizerunku, funkcjonalności i bezpieczeństwa w centrum są jednak świadome, że problem leży po stronie użytkowników tego miejsca. Rewitalizacja zatem powinna objąć zarówno przestrzeń fizyczną, jak i ludzi. Należy się w związku z tym zastanowić, czy działania rewitalizacyjne wpłyną na zmianę postrzegania tych przestrzeni. Przestrzenie społecznie zdegradowane funkcjonują w społecznej świadomości niezależnie od ich obiektywnych warunków, dlatego nie zawsze działania podejmowane przez decydentów są adekwatne do społecznych oczekiwań. Badania wskazały, że w centrum miasta znajdują się pewne punkty zapalne, które w sposób szczególnie dysfunkcyjny dezorganizują życie jego mieszkańców.

Aktualnie prowadzone są działania mające na celu rewitalizację przestrzeni w centrum miasta. „Uwzględniając cele i kierunki działań wskazane w Strategii Rozwoju Miasta Katowice 2020 ustanowiono następujące zadania procesów rewitalizacji w mieście Katowice:

1. Rozwój funkcji metropolitalnych i usług centrotwórczych.
2. Porządkowanie »starej« tkanki urbanistycznej.
3. Poprawa estetyki przestrzeni publicznych.
4. Rewaloryzacja obiektów o wartościach oraz znaczeniu historycznym i architektonicznym.
5. Zwiększenie potencjału kulturalnego i turystycznego miasta.
6. Poprawa jakości życia mieszkańców, w tym m.in. w zakresie warunków mieszkaniowych, bezpieczeństwa publicznego, ochrony zdrowia i pomocy społecznej.
7. Wzmocnienie identyfikacji mieszkańców z miastem.
8. Stworzenie warunków do zmiany struktury społecznej w rewitalizowanych obszarach.
9. Stworzenie warunków dla rozwoju nowych form aktywności gospodarczej, społecznej, kulturalnej, edukacyjnej i turystyczno-rekreacyjnej [...].

Wyniki analiz statystycznych wskazały, które z jednostek pomocniczych Miasta cechują się wysoką koncentracją negatywnych zjawisk społeczno-ekonomicznych i tym samym wymagać będą podjęcia kompleksowych i programowanych działań rewitalizacyjnych. Są to:

1. Śródmieście
2. Koszutka
3. Załęże
4. Janów — Nikiszowiec
5. Szopienice — Burowiec
6. Bogucice
7. Zawodzie
8. Wełnowiec — Józefowiec”.

Działania w ramach „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Katowice” mają nie tylko przynieść poprawę wizerunku miasta, ale przede wszystkim ulepszyć funkcjonowanie w nim dzięki zmianie jego funkcji. Remonty miały zmienić oblicze katowickiego rynku i przybliżyć jego funkcjonowanie do tradycyjnego pojmowania tej przestrzeni. Mieszkańcy pozytywnie oceniają te zmiany, dostrzegając korzyści płynące z przywrócenia rynkowi jego tradycyjnych funkcji. Należy jednak pamiętać, że problematyczna jest — zdaniem ekspertów — w głównej mierze substancja ludzka i sama rewitalizacja otoczenia nie zmieni wizerunku przestrzeni społecznie zdegradowanych, jeśli nie będą jej towarzyszyć programy naprawcze związane ze swoistą resocjalizacją i zmianą postaw osób użytkujących te miejsca. Eksperti, jakimi w badaniach byli policjanci pełniący służbę w centrum Katowic, zauważają, że problematyczne stają się przestrzenie, które dotychczas nie były statystycznie niebezpieczne. Mają tu na myśli ul. Mariacką oraz jej okolice, gdzie w tym momencie ulokowana została tzw. strefa rozrywki. Najpoważniejszym problemem stają się tam zachowania klientów licznych lokali, którzy zwłaszcza w weekendy spędzają tam czas. Zdecydowanie wzrósł tam problem ze sprzedażą narkotyków i ich zażywaniem, nadużywaniem alkoholu, bójkami i wandalizmem, co potwierdza, że problematyczne nie są miejsca, ale ludzie je użytkujący. Niniejsze badania nie wyczerpują problematyki przestrzeni społecznie zdegradowanych i należy (co też czynią autorzy) badania powtórzyć mając na uwadze istotne zmiany, jakie zaszły w przestrzeni centrum Katowic. Takie porównanie będzie próbą odpowiedzi na pytanie o sens i skuteczność działań rewitalizacyjnych realizowanych przez władze miasta Katowice.

## Bibliografia

- Bartoszek A., Gruszczyński L., Szczepański M.S., 1997: *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości. Katowiczanie o Katowicach*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Bejnarowicz K., 2007: *Centrum handlowe nowej generacji jako nowe centrum miasta*. W: A. Majer, red.: *Socjologia miasta: nowe dziedziny badań*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bierwiaczonek K., 2008: *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miasta. Studium porównawcze z socjologii przestrzeni na przykładzie Będzina, Cieszyna, Mikołowa i Żywca*.

- Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach.
- Dymnicka M., 2013: *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dymnicka M., 2016: *W stronę spersonalizowanego miasta?* „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”, T. 7.
- Hołyst B., 2014: *Bezpieczeństwo. Ogólne problemy badawcze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jałowiecki B., 2000: *Spoleczna przestrzeń metropolii*. Warszawa: Scholar.
- Jałowiecki B., 2001a: *Ekologia społeczna a nowe paradygmaty socjologii miasta*. W: M. Malikowski, S. Solecki, red.: *Socjologia miasta. Wybór tekstów*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Jałowiecki B., 2001b: *Człowiek, społeczeństwo — przestrzeń w polskiej socjologii miasta*. W: M. Malikowski, S. Solecki, red.: *Socjologia miasta. Wybór tekstów*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2002: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Krajewski K., 2012: *Obiektywny stan bezpieczeństwa w Krakowie i w dzielnicy Prądnik Czerwony na tle sytuacji w pozostałych miastach oraz badanych dzielnicach*. W: J. Czapska, red.: *Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Krajewski M., 2011: *Miasto. Na tropach tego, co niewidzialne*. „Przegląd Socjologiczny”, T. 60, nr 2—3, s. 112—135.
- Majer A., 2004: *Od idei przestrzeni społecznej do koncepcji czasoprzestrzeni*. W: A. Majer, P. Starosta, red.: *Wokół socjologii przestrzeni*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Malikowski M., 1998: *Socjologiczne problemy miasta*. Rzeszów: „Mana”.
- Michel M., 2016: *Gry uliczne w wykluczenie społeczne w przestrzeni miejskiej. Perspektywa resocjalizacyjna*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Nawrocki T., 2005: *Miasto bez centrum? Centrum Katowic w oczach mieszkańców*. W: B. Jałowiecki, A. Majer, M.S. Szczepański, red.: *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pałkiewicz J., 2013: *Dżungla miasta. Klucz do bezpieczeństwa*. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.
- Popławska J.Z., 2016: *Przestrzeń miejska i jej przemiany w koncepcjach socjologicznych*. W: E. Firlit, J. Gładys-Jakóbiak, red.: *Wybrane problemy współczesnego świata w refleksji socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Rybicki P., 1972: *Spoleczeństwo miejskie*. Warszawa: PWN.
- Stańczyk J., 1996: *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Wallis A., 1977: *Miasto i przestrzeń*. Warszawa: PWN.
- Wódz J., 1989: *O jednej z form funkcjonowania przestrzeni zdegradowanej*. W: J. Wódz, red.: *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Zięba R., 1989: *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*. „Sprawy Międzynarodowe”, nr 10.
- Ziółkowski J., 1965: *Urbanizacja, miasto, osiedle: studia socjologiczne*. Warszawa: PWN.